

Ostatni okres dla amerykańskiej waluty jest wyjątkowo trudny. Notowania dolara systematycznie spadają wobec głównych walut europejskich. Najbliższa seria danych ekonomicznych z USA może zmienić obraz rynku, jednak na reakcję rynku poczekamy wraz z ujawnieniem wyników publikacji.

We wtorek wieczorem Prezydent Obama wygłosi przemówienie na wspólnym posiedzeniu Kongresu. Głównym przedmiotem mowy ma być stan gospodarki USA. Z kolei Federalny Komitet Otwartego Rynku rozpoczyna zgromadzenie w sprawie podejmowania decyzji stóp procentowych i kreowania polityki pieniężnej. Czego się spodziewać? Prezydent Obama będzie wymagać stanowczych starań, aby zmniejszyć deficyt, ale z pewnością nie poznamy szczegółów dotyczących poziomu wydatków i podatków. Dziś rynek pozna również dane dotyczące poziomu zaufania konsumentów w USA.

Inwestorzy nadal są skłonni do podejmowania większego ryzyka, poniedziałek zamknął się silnymi wzrostami na EUR/USD. W poniedziałek, prezes Europejskiego Banku Centralnego Jean-Claude Trichet powtórzył, że presja inflacyjna jest z bliska obserwowana oraz wielkość funduszu ratowania strefy euro może zostać podtrzymana. Notowania pary EUR/USD znajdują się w trendzie wzrostowym. Taka tendencja powinna się utrzymać w najbliższych godzinach handlu, aczkolwiek dynamika wzrostu może zmaleć. Może to skutkować nawet niewielką korektą spadkową. Niemniej wzrosty w dłuższej perspektywie mogą sięgnąć do 1,3780.

Podobny scenariusz może wystąpić także na rynku GBP/USD, ze względu na blisko położone poziomy oporu – 1,6060. W najbliższych godzinach wystąpienie korekty jest prawdopodobne. Dopiero przełamanie wsparcia 1,5810 stanowiłoby podstawę do niepokoju dla strony popytowej. Póki co, dłuższy horyzont czasowy wykazuje dominację byków.

Z kolei na rynku USD/JPY wciąż trwa wyrównana walka między popytem, a podażą. Byki próbowały sforsować psychologiczny poziom oporu – 83,00, ale akcja nie zakończyła się sukcesem. W rezultacie niedźwiedzie wykorzystywały słabość byków i skutecznie zaatakowały, niwelując wcześniejsze wzrosty kursu. Obecnie sytuacja jest dość niejednoznaczna. Zejście kursu na niższe rejony jest realne.

Również w przypadku pary USD/CHF byczy scenariusz nie uległ realizacji. Opór 0,9700 nie został przełamany, co stało się pretekstem dla niedźwiedzi do wygenerowania korekty spadkowej. Obecnie testujemy poziom wsparcia 0,9500 dlatego dynamika spadku kursu może ulec spowolnieniu. Dopiero trwałe przełamanie wsparcia 0,9500, może spowodować, że przewaga niedźwiedzi może się utrzymać w dalszej perspektywie i spadek do 0,9300 może okazać się realnym przedsięwzięciem.

Mało perspektywicznie przedstawia się obraz techniczny na rynku USD/PLN. W obecnej sytuacji dominację wykazuje strona podażowa. Kolejne wsparcie w okolicy 2,8400 zostało przełamane. Póki co, nie obserwujemy żadnych sygnałów, które mogą zmienić panujący obraz rynku, dlatego w dłuższej perspektywie taki układ może zostać zachowany. W krótszym horyzoncie czasowym możliwa jest niewielka korekta wzrostowa.

Notowania pary EUR/PLN w ostatnich sesjach przebiegają w wąskim zakresie notowań. Obecnie strona popytowa dominuje na rynku, dlatego kontynuacja akcji popytowej w najbliższych godzinach handlu jest prawdopodobna. Wzrost może sięgnąć do 3,9150. Po przełamaniu tego oporu, wzrosty w dłuższym horyzoncie czasowym mogą sięgnąć do 3,9550.

Krzysztof Wańczyk, **FTS Capital Group**